



## Jaka jest przyszłość uniwersytetów ekonomicznych w XXI wieku?

Architektonicznie stare kampusy akademickie skłaniają do różnych refleksji. Kampus Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie niewątpliwie należy do takich. Zaprojektowany został przez Jana Witkiewicza-Koszczyca, który był twórczym architektem, znakomitym konserwatorem zabytków, i którego ojciec był bratem Stanisława Witkiewicza. Projektant pierwszego gmachu SGH, jakim jest jej biblioteka, należy do grona wybitnych polskich architektów przestrzeni. Warto podkreślić, że budowa tego monumentalnego, pierwszego budynku uczelni trwała niespełna szesnaście miesięcy. Ówczesni architekci widzieli projektowane przez siebie obiekty nie tylko przez pryzmat piękna ich proporcji, harmonii i kształtów, ale także funkcji, które miały one spełniać. Rodzi się pytanie, czy po blisko stu latach od tego czasu zmieniło się rozumienie podstawowych kanonów funkcji, jakie mają spełniać projektowane przestrzenie akademickie?

Może warto także zastanowić się, co znaczyło pojęcie przestrzeni uniwersyteckiej kiedyś, a co ono oznacza współcześnie. Obecne pokolenie projektuje własne przestrzenie, tworzy wspólnoty wirtualne i szuka swojego bezpiecznego azylu, negując izolację urbanistyczną. Nie chce rutyny dnia codziennego. Usuwa z premedytacją znaki i symbole związane ze światem zewnętrznym i tym zwykłym światem przestrzeni publicznej. Nie chce się z nim identyfikować, stawiając na samokreację.

Współcześnie żyjemy w czasach internetu i uczenia na odległość. W czasach

cywilizacji obrazkowej, która już prawie zupełnie wyeliminowała klasyczną formę wykładu akademickiego, zastępując ją prezentacją w Power Point. Miejsce kontaktu z Mistrzem i Mentorem jednocześnie, wypełnił kontakt z mniej lub bardziej wybitnym specjalistą albo ekspertem. Miejsce i przestrzeń akademickiej myśli zapełniły zuniformizowane normy nauczania. Uniwersytety ekonomiczne stają się coraz bardziej pustą intelektualnie przestrzenią, w której studentom jest przekazywana wystandaryzowana i kanoniczna wiedza, która jest zgodna z panującym w danym momencie, tzw. „głównym nurtem myślowym”. Analizy najlepszych praktyk, przykładów i instrukcji jak działać, coraz częściej zastępują samodzielne rozumowanie.

W tej sytuacji powstaje pytanie, czy w XXI wieku zadaniem uczelni ekonomicznych, które w większości nazwały siebie uniwersytetami ekonomicznymi, jest tylko dostarczanie zasobów pracy, odpowiednio dostosowanych intelektualnie do potrzeb bieżących wyzwań rynkowych? Kogo i dla kogo one kształcą i wychowują? Jaka jest realna w tej sytuacji alternatywa? Jak połączyć dwie podstawowe funkcje uniwersyteckie, które polegają na tym aby nauczać, ale i uczyć myślenia i przygotowywać do przyszłości oraz do tego, co dziś jest trudno wyobrażalne?

Prof. **Andrzej Herman**  
Redaktor naczelny